

PRZYJACIEL LUDU

Oplacono ruczałem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190.

NUMER

27

Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2-50.
We Francji rocznie 40 fr. W Czechosłowacji 50 k. c.
W Argentynie 5 peso.
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach 2 dol. rocznie
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne zgóry.
Wychodzi raz w tygodniu na niedziele.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru

25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., 1/4 strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na I. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK

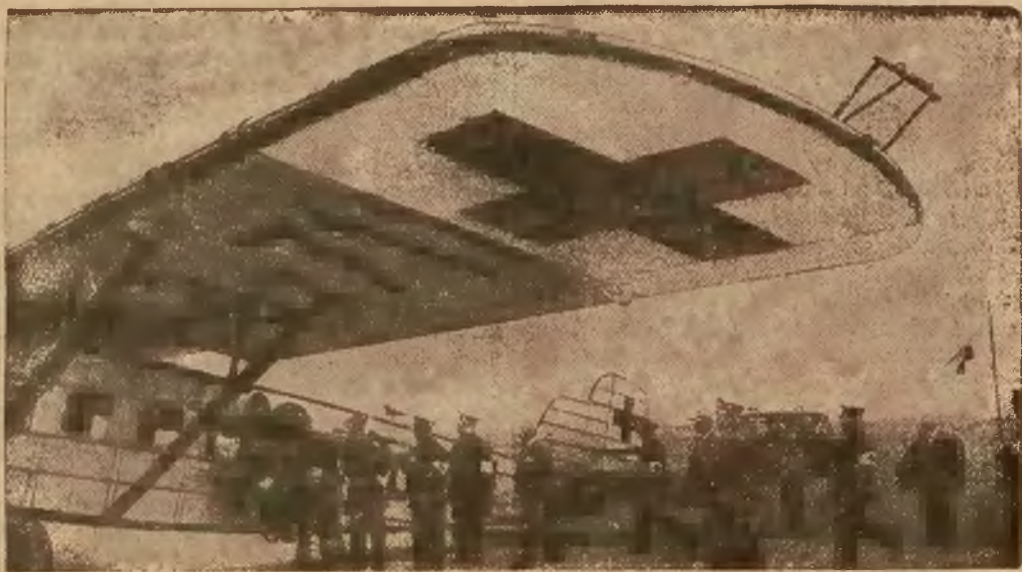
42

Warszawa.

Niedziela, dnia 29-go czerwca 1930 roku.

Kraków.

Komedja „Czerwonego Krzyża”.



Wiadomo, że na całym świecie zbroją się państwa w szybkim tempie. Równocześnie te same państwa organizują i popierają fikcję chrześcijańskiej miłości t. zw. Czerwony Krzyż. Na obrazku widzimy niemiecki samolot „Czerwonego Krzyża” przeznaczony dla niesienia pomocy zatrutym gazami.

Sesja sejmowa zamknięta.

Termin nowych wyborów.

Zarządzeniem Prezydenta Państwa Mościckiego została sesja sejmowa zamknięta z dniem 21-go czerwca. — Sesja senatu została 18-go czerwca odroczone na razie na 30 dni, poczem niewątpliwie nastąpi również zamknięcie.

W artykule do gazet uzasadnił premier Sławek ten krok Rządu w ten sposób, że żadnej życzliwej dorady ani pomocy od posłów ani senatorów się nie spodziewa, a natomiast uważa za pewnik, że większość opozycyjna w Sejmie i senacie tylko by przeszkadzała w załatwianiu spraw państwowych i w przetrzymaniu przesilenia gospodarczego. Rząd potrzebuje spokoju na przezwyciężenie ciężkiego położenia i nie ma czasu na zajmowanie się jadowitymi intrygami endeckimi i socjalistycznymi w Sejmie.

To postanowienie wskazuje, że Rząd czuje się silnym i groźby przeciwników lekceważy.

Opozycja zapowiada wniesienie nowych wniosków z żądaniem sesji sejmowej i senatu. Można jednak z góry uznać za pewnik, że skutek tych wniosków byłby takisam. Skoro Marszałek Piłsudski oznajmił klubom poselskim, że przez sześć miesięcy chce mieć spokój z parlamentem, to można było uznać za pewnik, że od tego terminu nie odstąpi.

Na tej podstawie można też przyjąć za pewne, że terazniejszy Sejm i senat już nie dojdzie do głosu, skoro tak oznajmił premier Sławek, z pewnością zgodnie z wolą Marszałka. Czyli, że rozwiązanie tego sejmowej i senatu jest zdecydowane. Tylko termin rozwiązania i nowych wyborów nikomu nie jest znany. Stańczykowski „Czas” uważa za możliwe rozwiązanie Sejmu i senatu już 29 czerwca, tj. w dniu konfederacji krakowskiej „centrolewu” z tego względu, że posłowie i senatorzy utraciwszy w tym dniu nietykalność byłoby ostrożniejszy w psioczeniu i podburzaniu przeciw Rządowi, część posłów i senatorów, pozostających pod oskarżeniem o zbrodnictwo agitację, zamiast na kongres powędrowałaby do więzienia, a reszta posłów i senatorów utraciwszy w tym dniu legitymację i wolną jazdę kolejową musiałaby

by sobie na powrót z Krakowa kupić zwykłe bilety jazdy.

Przeważa jednak opinia, że Rząd nie zechce w lipcu i sierpniu odrywać ludności od pilnych robót polnych, więc że dopiero z końcem sierpnia nastąpi rozwiązanie i rozpisanie wyborów na listopad. Są jednak i takie przewidywania, że rozwiązanie nastąpi już 13 grudnia a nowe wybory 13 marca 1931. Ale powtarzamy, że to wszystko są tylko domysły, gdyż rzeczywistego planu premier Sławek z pewnością nikomu nie zdradzi. Jestto fatalne zwłaszcza dla kandydatów na posłów i senatorów, że muszą żyć w takiej niepewności jutra, więc to też podnieca ich gniew przeciw Rządowi i powiększa wydatki na agitację.

Konfederacja krakowska.

Przygotowania „centrolewu” do manifestacji w Krakowie 29 czerwca czynione są na wielką skalę. Każde stronnictwo stara się zgromadzić do Krakowa jak największą liczbę swoich popleczników, może nie tyle dla demonstracji przeciw Rządowi, ile dla wykazania się sprawnością i siłą wobec innych stronnictw „centrolewu”, aby zyskać przyznanie więcej mandatów w przygotowanym bloku wyborczym. Na Rynku Kleparskim i podczas pochodu każde stronnictwo ma swoje szeregi osobno ustawiać i prowadzić. Socjaliści chcą oczywiście zająć pierwsze miejsce tak liczbą sztandarów (chorągwi), jak i liczbą uczestników. Organizacje socjalistyczne z dalekich stron, aby zaoszczędzić kosztów podróży, mają przysłać sztandary, a nieść je będą towarzysze z bliższych okolic Krakowa. Piastowcy zamówili dla przyjeżdżających z dalszych stron 200 kwater, a tłumy mają przemaszerować pieszo od Bochni, Myślenic itd. „Gazeta Chłopska” wzywa do składek na kosztą podróży swoich delegatów. Liczbę wszystkich demonstrantów obliczają socjaliści co najmniej na 50 tysięcy.

Wnioski do uchwalenia na tym Kongresie ułożyło i ogłosiło już przewodnictwo „centrolewu”. Po długich wywodach, w których nie ma żadnej nowej myśli, tylko powtarzanie oklepanych fraze-

sów przeciw Rządowi i zwalanie na niego całej winy za złe stosunki gospodarcze, żądania ostateczne sformułowano w dwóch żądaniach:

1) „ustąpienie rządu dyktatury Józefa Piłsudskiego”,

2) „utworzenia konstytucyjnego rządu, opartego o zaufanie społeczeństwa, rządu, któryby wraz z parlamentem podjął walkę z klęską gospodarczą i nędzą ludności pracującej wsi i miast”,

to znaczy, rządu wyznaczonego przez posłów „centrolewu”. Przewodniczący p. Niedziałkowski z PPS zamknął obrady oznajmieniem, że stronnictwa „centrolewu” są gotowe wziąć na siebie odpowiedzialność za Państwo, byleby Marszałek Piłsudski ustąpił i oddał im rządy. — Ponieważ rządy bloku owych stronnictw już były i doprowadziły Polskę do ruiny gospodarczej i politycznej, zatem nie przypuszczamy, aby Marszałek spełnił ich żądania. Dostalibyśmy się „z deszczu pod rynnę”.

Rząd, sądząc po zachowaniu się organów rządowych, traktuje ten kongres lekceważąco. Zarówno na zgromadzenie posłów, jak na wiec na Rynku Kleparskim i na pochody udzielono pozwolenia. Pochód ma przejść ul. Basztową, Dunajewskiego, Straszewskiego, koło Wawelu, Grodzką do pomnika Mickiewicza w Rynku i tu ma nastąpić zakończenie demonstracji.

Czy zaś to wszystko pójdzie tak gładko i spokojnie, to się pokaże. Wszak i komuniści nie będą od tego i agenci nieprzyjaciół zagranicznych będą się starać o to, aby przez wywołanie jakiejś zamieszki przedstawić Polskę jako siedlisko zaburzeń i nieładu. Z Warszawy wybierają się na to widowisko korespondenci różnych gazet zagranicznych.

Ks. Żongolłowicz wiceministrem.

Aby dać dowód, że rząd premiera Sławka nie tylko nie jest wrogiem kościoła rzym, katolickiego, jak głoszą gazety księżę, ale że przeciwnie pragnie z tym kościołem żyć w zgodzie, powołano księdza Żongolłowicza, profesora z Uniwersytetu Batoiego w Wilnie, na wiceministra wyznań i oświaty. Nie wierzymy, aby to ustępstwo zadowolilo i uspokoiło księży, bo celem ich dążeń jest zupełne zawojowanie Polski, a osobliwie szkolnictwa jako instrumentu do nakręcania młodzieży na drogę klerykalną.

W tem ustępie Rządu widzimy fatalne skutki walki całego „centrolewu” przeciw Rządowi. Z walki tej korzystają w pierwszym rzędzie księża jako organizacja najsilniejsza i najsamolubniejsza, a przytem najniebezpieczniejsza, bo oparta o wpływy międzynarodowe i o ciemnotę klerykalnych mas.

Że ta nominacja kleru nie zjednała, to się już Rząd przekonał z gwałtownego ataku „Kap’a” na „Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego” za to, że odebrano subwencję państwową związkowi młodzieży organizowanemu przez księży, a ześrodkowano tę pracę w organizowaniu „Strzelca” i „Federacji Związków Młodzieży Wiejskiej”. To zarządzenie Rządu jako zmierzające do wychowania młodzieży w kierunku państwowym uznajemy za słuszne. Księża mają się zajmować nauczaniem przykazań Bożych, a nie gimnastyką ani nie przysposobieniem wojskowym.

Wronie gniazdo.

Rokowania o zjednoczenie stronnictw chłopskich i współpraca w „centrolewie” doprowadziły w rezultacie do ostrego starcia między „Wyzwoleniem” a „Gazetą Chłopską”. Im dokładniej się poznawali, tem więcej się od siebie oddalali, aż wreszcie wzięli się za bary, na razie w gazetach, ale to samo będzie niebawem na zgromadzeniach przy wyborach. Bezstronnie sądząc, musi się w

tym sporze przyznać słuszość Wyzwoleniu, a potępić postępowanie posła Wrony. Z artykułów posła Wrony w „Gazecie chłopskiej” każdy czytelnik może się sam przekonać, że plan jego polega na zdobyciu jak największej liczby mandatów poselskich, ale nie dla żadnej pracy programowej dla dobra chłopów, tylko dla zdobycia władzy i wpływów dla siebie tj. dla Wrony i jemu podobnych spekulantów. On nie chce nawet układać żadnego programu, on chce tylko schlebiać chłopom, aby wyludzić głosy przy wyborach. Program

by go zobowiązywał, a on nie chce być zobowiązanym, tylko mieć wolną rękę do handlu z Towarnikami, Miklaszewskimi i wszystkimi, co mu dadzą pieniądze do rozporządzenia, aby Wrona mógł pokazać swoją siłę i wpływy, dla osiągnięcia swego celu. On porzuci każdej chwili „centrolew” i wejdzie w porozumienie z BB, jeżeli obliczy, że to będzie dla niego z korzyścią. A p. Wrona jest teraz wszechmocnym dyktatorem w Stronnictwie chłopskim. Dlatego nie jest to stronnictwo, tylko „wronie gniazdo”. Jan Stapiński.

to jest wszystko tylko na udreczenie chłopów a nie na korzyść Państwa; 3) zebranie uchwalilo opodatkować mieszkańców gminy na flotę powietrzną, 4) zebranie wzywa wszystkich posłów wybranych gło sami chłopów, aby stanęli po stronie Marszałka Piłsudskiego a w obronie gniebionego chłopów; 5) na ostatku zebranie uchwalilo podziękowanie kierownikowi szkoły Bolesławowi Wąsachowi za jego gorliwą pracę na terytorjum gminy o czym napiszemy w następnym numerze.

Uczestnik Zebrania.

Układy pokojowe z Ukraińcami?

Gazety moskiewskie i endeckie narobiły wielkiego krzyku, że toczą się jakieś rokowania o ugodę między Polską a Ukraińcami. Widomą oznaką tego była wizyta metropolity Szeptyckiego w Warszawie i odwiedziny ministra Józefskiego u ks. Metropolity we Lwowie. Gazeta „Głos naroda”, wydawana we Lwowie w duchu moskalfilskim, podała, że generał ukraiński Salski, jeden z dowódców armii Petlury z r. 1920 z czasu wyprawy na Kijów, podpisał nową ugodę z Polską. Według tej ugody Polska miałaby poprzeć Ukraińców w ich walce przeciw Rosji, a wzamian za to miałaby Polska otrzymać trzy powiaty za Zbruczem, tak aby granica polska sięgała po Kamieniec podolski włącznie. Ponadto Polska miałaby utworzyć uniwersytet ukraiński w Przemyślu dla wykształcenia inteligencji ukraińskiej potrzebnej do rządzenia w przyszłości wyzwolonej z pod Rosji Ukrainą. Dalej wyliczył „Głos” różne drobniejsze ustępstwa wzajemne. Między innymi rząd polski miałby ułatwić metropolice Szeptyckiemu wpływ na stosunki z cerkwią prawosławną w Polsce, tudzież powstrzymać szerzenie się prawosławia na Podkarpaciu osobiście wśród Łemków. Gazety moskiewskie uderzyły na alarm, że ugodą ta oznacza przyspieszenie wojny przeciw Rosji. Ukraińcy zorganizowani w Undo z Małopolski wschodniej, jako pozostający na usługach Berlina i stanowiący przeszkodę w walce wyzwoleniczej istotnej Ukrainy z pod jarzma rosyjskiego, nie są brani w rachubę.

Endecy nie tylko nie chcą żadnego porozumienia z Ukraińcami, ale wogóle nie uznają narodu ukraińskiego z dwóch względów: po pierwsze z dawien dawna endecy są za przymierzem Polski z Rosją i chcą wzmocnienia a nie osłabienia Rosji, a po drugie lękają się, że Marszałek Piłsudski zapewniwszy sobie spokój na burzliwym odcinku u-

kraińskim tem bezwzględnie będzie zwalczał wicherzenia mafii endeckiej wewnątrz Państwa, skoro się okazuje, że endecja jest główną przyczyną zastraszania się wálki przeciw Marszałkowi i ona przeszkadza porozumieniu między opozycją sejmową a Rządem. Gazety endeckie aby podkopać Marszałka, rozgłaszają światu plotki o rzekomych przygotowaniach Marszałka przeciw Rosji. Gazety niemieckie skwapliwie wyzyskują te intrygi endeckie i w ten sposób przy pomocy endeków dyskredytują Polskę wobec świata.

Przyjaciel Ludu zawsze uznawał i teraz uznaje mądrość państwowotwórczą w polityce Marszałka Piłsudskiego w sprawach ukraińskich. Teraz osobliwie, gdy ujawniają się wspólne przygotowania Niemiec i Rosji do zagłady Polski, odpowiedź wiodkiem przeciw Rosji od południa przez powstanie Ukrainy jest tem konieczniejsza. Jeżeli chcemy pokoju, musi nieprzyjaciel wiedzieć, żeśmy gotowi do wojny w razie zaczepki. Rząd zaprzeczył plotkom endecko-moskiewskim. Ale skoro plotki owe mają na celu podkopywanie Marszałka w opinii narodu, to wyjaśniamy, że zarzuty endeckie w tej sprawie uznajemy raczej za pochwałę dla polityki Marszałka.

—ooo—

PARYŻ, 16. 6. — Najwyższa Rada emigracji ukraińskiej wystosowała uroczysty apel do rządów europejskich, oraz do wielkich organizacji gospodarczych z wezwaniem do zerwania stosunków z Sowietami, oraz do zaniechania wszelkich transakcyj handlowych z Rosją. Odezwa stwierdza, że każda garść zboża ukraińskiego, wywożonego z Ukrainy na rynki zagraniczne, podczas, gdy w kraju panuje głód, splamiona jest krwią włościan ukraińskich, protestujących przeciwko kolektywizacji i masowo rozstrzeliwanych, lub deportowanych na Syberję i wyspy Solowieckie. (ATE).

Petycje drobnych dzierżawców.

My niżej podpisani obywatele gminy Chorkówki, powiatu Krosno województwa lwowskiego jako drobni dzierżawcy na obszarze dworskim własność Walerjana Stawiarzkiego stanowiącym, a zamieszkałego w Jedliczu, zwracamy się z usilną prośbą o jak najrychlejsze a w każdym razie przed 1 października 1930 r. przedłużenie ustawy chroniącej drobne dzierżawy, gdyż w przeciwnym razie byłby nasz zostaliśmy doszczętnie zrujnowani. Wypowiedzenia dostaliśmy przez wyż wymienionego a to już 30 marca b. r. Państwo Stawiarscy są bezdumni, posiadają trzy folwarki w powiecie krosnieńskim i jeden w poznańskim, nadto mają kopalnię ropy i gazu w Męcince, to dla nich te parę morgów, co dzierżawimy mało stanowią, a zaś dla nas to jest wielką potrzebą, ponieważ my mamy swego gruntu tylko najwyżej po 1 hektarze i po mniej jeszcze. Cała gmina posiada 230 morgów, a ludności przeszło 500. Nie mamy swego wyżywienia, a zarobku też nie ma, bo fabryki ustaly.

Prosimy Wysoki Sejm i Rząd o przedłużenie nadal dzierżawy.

Chorkówka, dnia 19 czerwca 1930 roku.

Tomasz Walliszko, Jakób Kieltyka, Antoni Sajdak, Ludwika Kieltyka, Nikodem Kieltyka, Feliks Sza-

franski, Stanisław Szafranski, Bronisława Kładow ska, Magdalena Mijak, Paweł Wilk, Piotr Przybyła, Konstancja Bemben, Bronisława Pudło, Wincenty Liwosz, Wolf Szenkier, Spadkobiercy po s. p. Jakóbie Gesiaku, Karol Pikul, Agata Nitka, Ewa Baluka, Paweł Lipka.

—ooo—

Podpisani obywatele gminy Modlniczka, powiatu krakowskiego, Województwa Krakowskiego, drobni dzierżawcy gruntu na obszarze dworskim p. Władysława Bogusza zwracają się z usilną prośbą o łaskawe jaknajrychlejsze załatwienie przedłużenia ustawy o ochronie drobnych dzierżawców t. j. najpóźniej przed 1 października 1930 r. gdyż w przeciwnym razie byłby podpisani narażeni na utratę podstawowych warunków do życia.

Modlniczka, dnia 18 czerwca 1930 roku.

Biesiada Jan, Antoni Bąbka, Cuber Błażej, Balik Wojciech, Szumiec Jan, Piekarski Jan, Antoni Jaczkiewicz, Sońnicki Michał, Tomasz Pudółko, Jan Biesiada, Jendrzef Czuber, Jakób Fijał, Marja Wojtaszek, Pstrus Jan, Balik Michał, Wojciech Grzybek, Michał Birner, Stanisław Rzepka, Bielak Jakób.

Razem, Chłopi!

BYSTRA, pow. Gorlice. Czytając wiadomości w Przyjacielu Ludu z różnych okolic, dziwimy się że prawie w każdej wsi jest po kilka stronnictw, które ścierają się między sobą zamiast pracować wspólnie dla dobra swego i państwowego. W naszej gminie jest inaczej. Obywateli całej gminy stoją twardo przy Związku Chłopskim, a o ileby zaszła jakaś potrzeba zmiany orientacji politycznej to też pójdziemy razem, bo gdzie siła tam wygrane i jak długo chłopci w całej Polsce nie staną razem w jednym stronnictwie tak długo będziemy poniewierani.

Odbyło się tu niedawno zebranie publiczne w domu ob. Piecucha pod przewodnictwem Józefa Piecucha.

Po przemówieniu Józefa Duszy i po przedstawieniu ważniejszych spraw zebranie uchwalilo: 1) wysłać deputację do starostwa z prośbą o dokonanie drogi powiatowej na przestrzeni 900 metr. Przez terytorjum dworskie u obu końców jest droga 1 klasy, tylko ten kawałek można czasem utonąć albo koło złamać; 2) zebrani protestują przeciwko zbiorowym gminom i oglądaczom bydła i przeciw zaprzęganiu konia po prawej stronie, bo

Przeszkody zamiast pomocy.

SANOK. W okolicach tutejszych rozdrobnienie gospodarstw chłopskich dochodzi do ostatecznych granic. To też wiadomość, że na kresach wschodnich można nabyć tanio ziemię, wywołała wielkie zainteresowanie i mnóstwo zgłoszeń. Wybrany ośrodek na Wołyniu jadą chłopci oglądać w najbliższych dniach. Ma on korczunek, który sami par celanci mają przeprowadzać. Wybrali tedy z pomiędzy siebie 30 ludzi, którzy w imieniu naszym mają jechać na miejsce osadźcze.

Aby ułatwić osadnikom dojazd i wykorzystać zniżkę w taryfie kolej., która na str. XXXVII C. mówi: W celu poszukiwania pracy, lub objęcia pracy“ dozwala na 50% zniżkę kolejową, komitet działający jako pełnomocnicy właściciela obszaru, odniósł się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Drohobyczu prosząc o zniżkę. Z próby rozdmuchano wielką sprawę. Posypały się doniesienia do Województwa, dochodzenia policji państwowej o pośrednictwo pracy, jak gdyby popełniono wielką zbrodnię.

Tak to u nas popiera się tego rodzaju pracę, która dla Państwa może mieć wielkie znaczenie. Tak to pomaga się biednym chłopom, którzy uciekają przed widmem głodu poszliby na koniec Państwa, byle móc zapewnić sobie lepsze jutro.

Nic też dziwnego, że przy tego rodzaju paraliżowaniu sprawy zaraz z początku, najlepsze chęci mogą spełzną na niczem, wywołując niewiarę w powodzenie, choć nie brak zapалу do prowadzenia zamiaru do końca.

R. Sk.

„Gazeta warszawska“, będąca naczelnym organem endeków, oskarża wojew. Krahelskiego z Brześcia nad Bugiem, że przygotowuje kolonizację polską w pow. sarniejskim i sąsiednich.

Niekzemna obłuda endecka. Miemnia się „obozem wielkiej Polski“, a przeszkadzają chłopom polskim w osiedlaniu się na kresach wschodnich. Narzekają na ucieczkę kolonistów polskich ze wschodu, a utrudniają wzmocnienie kolonji przez przybycie większej liczby ludu polskiego. Niech Polska ginie, byleby się nie udała praca Piłsudskiego.

Tak wygląda istotny patryjotyzm endeków.

B. Bocheński.

Starostwo w Łańcucie.

Mieści się ono w południowej stronie powiatu i ta strona ma wygodę, to jest gmin 30, bo ma blisko do starostwa. Ale strona północna to jest okolica Leżajska (40 gmin) musi jeździć do tego starostwa do Łańcuta przez przestrzeń 45 kilometrów to jest 6 mil jak: Szarżyna, Kuryłówka, Brzyska Wola, Wola Zarzycka i t. d. Z powodu tego jest wielkie rozgorzenie ludności tych 40 gmin, bo ludność narażona jest na wielkie straty podróże. Z tego powodu zanosi się na dwa starostwa jedno w Łańcucie, a drugie w Leżajsku. Otóż ciekawem jest, czy 30 gmin od strony Łańcuta, a 40 gmin od strony Leżajska potrafią utrzymać dwa starostwa, bo utrzymanie dwóch starostw w jednym powiecie będzie kosztować kolosalne sumy pieniędzy i ludność znów będzie stękać pod ciężarami. Otóż byłoby najlepiej aby starostwo było jedno ze siedzibą w Łańcucie jako większym i ruchliwszym miastem a do Leżajska mogliby urzędnicy do załatwienia spraw ludności dojeżdżać. Taby bardzo mało kosztowało, bo tylko opłacić lokale a urzędnicy jedni obsługiwali by ludność całego powiatu za jedną zapłatą i rozgorzenie ludu i żale przestaną. Dziwno, bo mamy w naszym okręgu wybierzmy aż 5 posłów ze Stronnictwa Chłopskiego i szóstego z Piasta i tej sprawy nie chcą nam załatwić i na nasze prośby i żale kiwają palcami w butach. Zatem apelujemy do Władz, aby nam raczyli pospieszyć z pomocą i tę sprawę nam uregulować. Autobusy są zawsze gotowe do przewozu urzędników.

Zarząd Związku Zawodowego Rolniczo-Rękodzielniczego Ochrony Pracy i Przemysłu w Żolyni, pow. Łańcut.

Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

Do Braci Chłopów z całej Polski.

OLCHOWA koło Ropczyc. Jako długoletni czytelnik gazet ludowych postanowiłem napisać w Przyjacielu Ludu o znaczeniu siły chłopskiej politycznej i gospodarczej. My chłopcy dajemy Państwu: 1) rekruta, 2) zboże, 3) mięso, 4) tłuszcz, 5) nabiał, 6) drób, 7) jarzyny wszelkiego rodzaju, a 8) i *lwią część podatków* na utrzymanie całej rządzącej maszyny państwowej, czyli stan chłopski jest tą podwaliną i fundamentem, na którym spoczywa Polska.

Wobec tego nam a nie innym przysługuje prawo uchwalania ustaw, nakładania i zmniejszenia ciężarów, wogóle dążenia do rządzenia Państwem. Abyśmy do tego dojść mogli, jest naszym obowiązkiem zjednoczyć się w *jedno wielkie Stronnictwo* jak najprędzej, bez względu na to, kto nam będzie przewodził, czy pp. Stapiński, Witos, Dębski czy Bojko lub kłokolwiek inny. To już będzie rzecz stronnictwa kogo sobie wybierze. Wtedy, gdy będziemy jednym wielkim Stronnictwem, będziemy mieli z pomiędzy siebie także jeden wielki klub poselski, jeżeli nie w 3/4 to przynajmniej w połowie posłów w Sejmie i Senacie.

Mając taką ilość posłów, będziemy w stanie uchylać, takie ustawy, jakie dla dobra wszystkich obywateli Państwa będą potrzebne, a tem samem będziemy mieli wielki wpływ na władze samorządowe i komunalne.

Z doświadczenia wiemy, że w rodzinach, w których ojciec wszyscy słuchają, każdy robi to co mu ojciec rozkaże, bez oporu i szemrania, tam kwitnie dobrobyt i porządek, jeżeli ten ojciec jest sam wzorowym ojcem i dobrym gospodarzem.

Jeżeli my chłopcy dojdziemy do władzy to możemy doprowadzić porządek w naszej Ojczyźnie do tego stopnia, że wszyscy obywatele będą równomiernie ponosić ciężary lub ożywać w dostatki.

Na razie jednoczymy się, i w następnym numerze Przyjaciela Ludu, napiszę jakie korzyści mają zjednoczeni socjaliści, urzędnicy, obszarnicy, księża, nauczyciele i inni, a jaką biedę cierpi *chłop*, który na wszystkich sam jeden pracuje. Tu się nasuwa przysłowie, że koń gdyby wiedział jaką ma siłę, to by jeździł z siebie zrzucił i odmówił posłuszeństwa, tak samo chłop rolnik, gdyby był zorganizowany nie dałby drugiemu nad sobą przewodzić. A wtedyby się z nami ogólnie liczone, a śmiało byśmy powiedzieli Rząd to my, bo w jedności siła.

Kto wygrał Polskę, chłop, a nie Potoccy, Lubomirscy, Czartoryscy, bo ci uciekli tam gdzie pieprz rośnie, a ty chłopie z Marszałkiem Piłsudskim, do końca wojowałeś i Polskę wygrałeś, idź dalej z p. Marszałkiem Piłsudskim ale spółem, a w Polsce znajdziesz to, co ci się należy.

Andrzej Kawalec, długoletni czytelnik w Olchowej.

— 000 —

Polityka międzynarodowa.

PRUSKIE ZACZEPKI.

Na pograniczu naszym ze strony Niemiec mnożą się wypadki znamiennych zaczepek pruskich. W Bechlinie, pow. gniewskiego, strzelano do naszego strażnika Bieńka. W pow. grajewskim zastrzelili prusacy naszego strażnika W. Kachele. — Pod Chorzystowem na Pomorzu trzech prusacy przekroczyli naszą granicę bez pozwolenia, a wobec naszej straży granicznej wręcz oświadczyli, że nie uznają naszej granicy. Ministerstwo Spraw Zagr. wystosowało do rządu w Berlinie ostry protest.

Uczestników kongresu technicznego w Berlinie przewieźli prusacy na samolotach nad naszą granicę, przelecieli wzdłuż granicy pomorskiej, następnie byli w Tozewie i Gdyni, poczem odjechali do Królewca. Podczas podróży rozdawali prusacy gościom swoje mapy, na których Wielkopolskę i Alzację z Lotarynią wyrysowano jako znowu przynależne do Niemiec.

Na poselstwo nasze w Berlinie i na konsulat w Hamburgu zostały dokonane zamachy, przyczem powybijano okna. Również w Pradze czeskiej dokonano zamachu na nasze poselstwo, ale w tym wypadku przez komunistów niemieckich.

Przeciwko zaczepkom pruskim mamy obowiązek protestować i bronić się stanowczo.

Stwierdzono, że napady na Polaków w Litwie kowieńskiej podsyłane są przez agitację pruską. Przez przynanie ułatwień w sprzedaży bydła i świń ujarzmiłi prusacy Litwę zupełnie. Rząd litewski zabrania już nawet mówić po polsku robotnikom przy pracy i zapowiada wydalenie z fabryk wszystkich robotników polskich. Poniżej zamieszczamy fotografię generalnego konsultatu polskiego w Berlinie, który to gmach został bezkarnie przez motłoch pruski zdemolowany.



Z ROSJI.

Kongres komunistyczny w Moskwie, zastępujący parlament rosyjski, został ponownie odroczony. Dyktator Stalin nie jest pewny większości w kongresie, dlatego nakazał przeprowadzić w kilku okręgach innych delegatów.

Dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od wewnętrznych sporów komunistycznych nakazał Stalin uroczyste obchody pamiętki 10-lecia klęski pod Warszawą. Zwłaszcza na Białorusi mają się odbyć takie obchody w Mińsku i wszystkich wsiach.

Rząd Stanów Zjedn. Ameryki Półn. zabronił sprzedaży samolotów, broni i amunicji dla Rosji.

W Bratysławie czechosłowackiej wykryto biuro opłacane przez Moskwę, a prowadzące agitację za włączeniem Czechosłowacji, Węgier, Polski Rumunii i Jugosławii do Rosji.

WĘGRY.

Organ socjalistów czeskich „Prawo Lidu” w Pradze ogłasza, że usadowienie Ottona Habsburga jako króla węgierskiego ma nastąpić już w lipcu br. za zgodą Italii, Anglii i Niemiec. Pożyczkę na koszt zamachu daje Bank komercyjny w Budapeszcie w sumie 120 milj. pengii.

GANDHI ZWYCIEŻA.

Miedzy więzionym Mahatmą Gandhim a rządem angielskim toczą się rokowania o pokojowe zakończenie walk, które objęły całe Indie i których An-

glia przemocą stłumić nie może. Gandhi żąda: zniesienia angielskiego monopolu solnego, zakazu przywozu do Indii alkoholu i wyrobów ubraniowych, zabezpieczenia niezależności politycznej, nadania takiej konstytucji jak ma Irlandja, a wreszcie amnestji dla wszystkich uczestników rewolucji narodowej.

Mądra Anglja potrafi i tę sprawę załatwić ugodowo, skoro przemoc okazuje się niewystarczająca.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

podwyższyły tak znacznie cło od towarów zagranicznych, że w rzeczywistości wszelki import stał się prawie niemożliwym. Wywołało to ostre protesty wszystkich państw, a zwłaszcza Francji, która wielką część swoich wytworów w Ameryce sprzedawała. Rząd francuski zapowiada nawzajem wykluczenie wyrobów amerykańskich.

I tak na każdym kroku zamiast uspokojenia widać wzrost przeciwności.

— 000 —

W FINLANDJI stały się ostatnio bardzo częste wypadki porywania komunistów, które odbywają się w ten sposób, że komunistów w biały dzień porywają nieznani osobnicy do samochodów, wiozą nad granicę sowiecką i wyrzucają po stronie sowieckiej.

BYŁY CESARZ WILHELM oraz żona jego Hermina zostali zaproszeni na wycieczkę łodziami motorowymi po jeziorze Kaag w pobliżu Leydy w Holandji. W czasie wycieczki w łodzi, w której znajdowała się swita, nastąpił wybuch. Cztery osoby z pośród zaproszonych gości oraz mechanik odnieśli ciężkie rany.

W JEROZOLIMIE w więzieniu głównym wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na trzech Arabach, skazanych na śmierć za udział w rozruchach w Hebron w sierpniu roku ubiegłego. Na znak protestu wszystkie magazyny arabskie w mieście są zamknięte, zaś lokal arabskiego komitetu wykonawczego przystrojony jest kirem. — W mieście panuje spokój.

W ANGLJI znajduje się w tej chwili 2 miliony bezrobotnych, co stawia rząd brytyjski przed poważnymi trudnościami. Doszło do tego, że przywódca liberałów, głośny Lloyd Żorż wzywa rządzącą socjalistyczną Partję Pracy do wspólnego porozumienia jak tej klęsce zaradzić. Żorż oświadczył otwarcie, że położenie wymaga traktowania go przez wszystkie stronnictwa na podobnych zasadach, jak w okresie wojny sprawy obrony narodowej.

ROKOWANIA NIEMIECKO - RUMUŃSKIE w Bukareszcie, dotyczące zawarcia porozumienia zbożowego spełzły na niczem. Ze względu na niedojście do skutku rzeczonożego porozumienia, sprawa zawarcia traktatu handlowego między Rzeszą Niemiecką a Rumunją została odłożona na czas nieokreślony.

W CZASIE PROCESJI DZIECI w Barcelonie, która odbywała się przy 30 stopniowym upale, około 2.000 dzieci popadło w omdlenie na skutek udaru słonecznego. Stan zdrowia 9 dzieci jest beznadziejny.

10 TYSIĘCY NAUCZYCIELI CZESKICH uchwalilo popierać dążenie międzynarodowego związku wolnomyslicieli-bezbożników.

POWODZIE W HISZPANJI trwają w dalszym ciągu, wyrządzając poważne szkody. W prowincji Jarez zawaliło się wiele domów, grzebiąc ludzi pod gruzami. Mieszkańcy chronią się na dachy. W niektórych prowincjach zbiory uległy całkowitemu zniszczeniu.

RELIGJE W POLSCE. Ludność Polski wynosiła 1 stycznia 1929 r. 30.408.000 osób. Z tego rz. katolików było 19.459.000, grecko-katolików 3 miliony 317 tysięcy, prawosławnych 3.738.000, żydów 2.928.000, protestantów 839.000.

Duchownych jest w Polsce 17.655, a mianowicie: rz. katolickich 11.602, gr.-katol. 2.432, ormiańsko-katol. 65, prawosławnych 2.943, ewangelickich 574, mahometańskich 39.

Daty te nie są ścisłe, ze względu na liczne grupy wyznaniowe, dotychczas niezalegalizowane. Jak je klasyfikował Urząd Statystyczny — nie wiadomo.

WEGIEL POLSKI został zakontraktowany w większych transportach do Szwecji. Obecnie przemysłowcy zabiegają o wielkie dostawy polskiego węgla do Danii, która ma zakontraktować go na dłuższy czas dla swoich kolei.

OPONY I DĘTKI

PEPEGE



SZYBKĄ JAZDĄ — MINIMUM ZMĘCZENIA

CENY DETALICZNE: opona szara . . zł. 9-25
dętka czerwona „ 4-—

Kończy się półrocze. Odnawiajcie prenumeratę!

Wychodztwo.

Chicago Illinois.

Olbrzymie to miasto amerykańskie, rozrastające się zadziwiająco szybko, bo z małej osady w r. 1830 liczącej 500 mieszkańców dochodzące w r. 1930 już do 3 milionów dusz, w tem 400 tysięcy Polaków, położone centralnie nad wielkim jeziorem i zabiegające o to, aby największe okręty oceaniczne dopływały przez kanał wprost do jego portu, krótko mówiąc to Chicago znane w każdym zakątku Polski, bo skupiające w sobie wychodźców polskich zewsząd, stało się w ostatnich czasach rozgłośnieniem jako stolica przemytników alkoholu i bandytów. Świeżo wyszło na jaw, że przemytnicy i bandyci składali sześć milionów dolarów rocznie na przekupywanie policji, urzędników miejskich, sędziów i t. d. W ręku tych ludzi był zarządek miasta i wszystkie urzędy. Zbrodnie i bezprawia uchodziły bezkarnie, utrzymywali na swym żołdzie liczną armję opryszków, którzy sprzątali każdego stojącego im na zawadzie. W takich stosunkach miasto doszło do bankructwa, nie było pieniędzy na zapłatę za roboty publiczne, za naprawę wodociągów, elektrowni i t. d. Bandyci wyszkoleni w specjalnym uniwersytecie rozbojów i złodziejstwa utrzymywanym w Chicago przez ich organizację poczęli zagrażać porządkowi całego olbrzymiego państwa U. S. A. Aż wreszcie musiał się w to wdać rząd państwowy w Waszyngtonie, mianując ministra wojsk. Davesa dyktatorem Chicago dla zrobienia porządku, przy użyciu wszelkich środków pościgu.

Kardynał arcybiskup Mundelein, z pochodzenia prusak, osławiony wyrażaniem Polaków w 50 parafjach rzymsko-polskich, ma właśnie w Chicago swoją stolicę. Przed dwoma laty urządził światowy kongres katolicki i chętnie się tem, że większość ludności chicagowskiej należy do jego owczarni trzymanej w 150 parafjach, a nie do heretyków. Dwa miliony dolarów rocznie zbiera Mundelein na świętopietrze i odwozi osobiście do skarbu watykańskiego. Przemytnicy i bandyci nie szczędzą widać pieniędzy za rozgrzeszanie ich od zbrodni. Dlatego Anglikanie, zwalczając kandydaturę Smitha na prezydenta państwa, wskazywali Chicago jako odstraszący owoc wychowania rzymskiego.

Jan Ingot.

Prześladowanie Polaków za pracę oświatową w Prusiech.

W Olsztynie odbył się zjazd Polskiego Stowarzyszenia Młodzieży w Prusiech Wschodnich, na który przybyli delegaci z Warmji, Powiśla i Mazurów. Z ramienia Związków Polaków w Niemczech był obecny na zjeździe p. Wesołowski, zaś z ramienia Związku Szkolnego dr. Michałek, obaj

z Berlina. P. Michałek wygłosił referat o taktyce pracy oświatowej w Prusach Wschodnich. W imieniu młodzieży mazurskiej p. Chabud wygłosił przemówienie, ilustrując ciężkie warunki pracy oświatowej wśród ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Każdy Polak, zajmujący się pracą oświatową, naraża się na utratę pracy. Rolnikom polskim odmawia się pożyczki. Działacze polscy padają ofiarą częstych napadów bojówek hakatystycznych. Pomimo tego praca oświatowa na Mazowszu i Powiślu rozwija się pomyślnie.

Urzędnik niemiecki mordercą.

Obywatel polski Andrzej Walendykiewicz, stały mieszkaniec wsi Rogajajny, gminy Wiżajny (powiat suwalski) w drodze nielegalnej przekroczył granicę w rejonie Rakówek udając się do Prus Wschodnich, w poszukiwaniu pracy. Tegoż jeszcze dnia dotarł on do wsi Serteggen, gdzie rozpływał się o pracę.

Po przenocowaniu rankiem dnia następnego Walendykiewicz w dalszym ciągu rozpoczął poszukiwanie pracy. W momencie kiedy siedł do jednego z gospodarzy wsi, spotkał go na ulicy ubrany po cywilnemu urzędnik niemiecki Razomek, który zapytał Walendykiewicza po niemiecku co on tu robi, a po otrzymaniu odpowiedzi uderzył go w głowę łaską określoną drutem. Walendykiewicz nie wiedział, że ma do czynienia z urzędnikiem. Chcąc uchylić się przed dalszymi uderzeniami poczał uciekać. Wówczas Razomek strzelił do niego z rewolweru z odległości 3—4 kroków.

Ciężko rannego umieścił Razomek w najbliższym domu i przestał się o niego troszczyć. Wskutek odniesionych ran Walendykiewicz zmarł w szpitalu w Zycienach.

Zwłoki jego w dniu 17 bm. zostały przez władze niemieckie wydane rodzicom na punkcie granicznym Rakówek, dokąd przewieziono je ze szpitala w pace, przeznaczonej do wywożenia śmieci.

Zarówno zabójstwo jak i przewóz zwłok w pace na śmiecie wywołały oburzenie nawet wśród ludności niemieckiej zamieszkałej na pograniczu.

Polacy na czeskim Śląsku.

Odbyło się w Czeskim Cieszynie walne zgromadzenie „Związku spółek zarobkowych“, który łączy cały ruch spółdzielczy wsi polskiej w Czechosłowacji. Łączy on w sobie 68 spółdzielni kredytowych i 15 spółdzielni innych. Spółdzielnie te skupiają około 20.000 członków. Wkładki oszczędnościowe w nich złożone, wynoszą przeszło 82 miliony koron czeskich. Instytucja ta tworzy silną podstawę dla polskiego życia gospodarczego w Czechosłowacji.

Uchwalono pracę objąć wszystkie gałęzie życia gospodarczego, ażeby nikt z Polaków nie musiał przystępować do czeskich organizacji spółdzielczych.

Z RAJU AMERYKAŃSKIEGO. Jak donoszą z Newark koło N. Jorku, Amerykański Legjon pochował z honorami wojskowymi Józefa Gucwę, polsko-amerykańskiego weterana wojny światowej, który odebrał sobie życie przez powieszenie z powodu nędzy. Zmarły był 9 razy ranny we Francji, a za waleczność otrzymał amerykańskie i francuskie ordery wojenne. Za bohaterskie odznaczenie się w walkach pod Soisson, przypisał mu osobiście order na pierśiach gen. Persching. Pod Cantigny zdobył ś. p. Gucwa niemiecką baterję dział. Ostatnio z powodu dawnych ran nie mógł pracować, aż wreszcie bieda skłoniła nieszczęśliwego do samobójstwa.

Tak zaopatruje bogata Ameryka swoich weteranów wojennych. W Polsce nawet mniej zasłużeni inwalidzi ale z głodu nie giną, lecz otrzymują miesięczne renty.

BANKRUCTWO POLSKIEGO BANKU W DETROIT. W Detroit zgłosił upadłość polski bank „Comp. Commercial“, narażając na straty przeważnie niezamożną ludność polską, która miała w banku tym liczne depozyty. Właścicielami banku byli Ceglowski, Wasilewski i inni.

STANOWISKO DYREKTORA miejskiego urzędu pracy w N. Jorku objął Edw. Rybicki, prezes Pol. Klubu Demokrat. Stanowisko dyrektora urzędu pracy w tak wielkim mieście jest niezwykle ważne i objęcie tego stanowiska przez Polaka świadczy o poważnej roli, jaką nasze wychodźstwo odgrywa w Stanach Zjednoczonych.

W WIEZIENIU NOWOJORSKIM Sing-Sing stracony został na krześle elektrycznym 24-letni Stefan Ziółkowski, skazany na śmierć za morderstwo, popełnione w Buffalo.

W PORTH ARTUR w Kanadzie podczas pożaru lasu zginęła rodzina polska Melońskich, złożona z pięciu osób.

URZĄD EMIGRACYJNY wyraził zgodę na uruchomienie tytułem próby emigracji kobiet do pracy rolnej w departamencie Pas de Calais, w którym władze francuskie utworzyły instytucję opiekuńczą, przewidzianą w ustępie 3 protokołu z dnia 22 grudnia 1929. Robotnice będą angażowane w Mysłowicach na zasadzie kontraktów, do których nazwiska i adresy pracodawców będą zgóry wpisywane.

REWIZJE NA POGRANICZNYCH STACJACH odbywały się dotychczas w ten sposób, że tylko podróżni pociągów pospiesznych nie musieli wysiadać do rewizji. Obecnie Ministerstwo Kolei zmieniło ten zwyczaj o tyle, że wszyscy podróżni zagranicę będą poddawani rewizji celnej w wagonach wobec czego odpadnie wielce uciążliwe, zwłaszcza dla wychodźców opuszczanie z bagażami swoich miejsc w pociągach i udawanie się do rewizji celnej na dworze.

STARANIEM 55 ORGANIZACJI ŻYDOWSKICH, odbyła się w N. Jorku wielka manifestacja uliczna na znak protestu przeciwko zamknięciu imigracji żydowskiej do Palestyny. W pochodzie uczestniczyło około 25.000 osób.

J. I. KRASZEWSKI

124

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

W istocie dziwić się było potrzeba w młodem dziewczęciu takiej umysłu przytomności, pamięci i rozmowie. Niewiele niewiast naówczas, nawet na dworach królewskich, należało być można równie usposobionych; szczególny dar trzeba było przyznać kobiecie, która prześcigała pięć swą, stan i wiek.

Nic dziwnego, że gdy król trzeciego dnia, po pożegnaniu gospodarzy swych, z Opoczna wyjechał, przez całą drogę nie mówił i nie myślał tylko o pięknej Estherze, ubolewając, że się takie cudo narodziło w plemienu wzgardzonym i przeznaczone było na los wcale niezadrosny...

Kochan będąc w orszaku królewskim, przysłuchiwał się temu z uwagą wielką. Snuł on na przyszłość plany.

Zapał, z jakim się Kaźmirz odzywał o Estherze, zapowiadać się dawał, iż niełatwo o niej zapomni.

— Rokiczanie ostatnia godzina wybije niezadługo — mówił w duchu. — Zbrzydnie mu ona teraz bardziej jeszcze!

W istocie, powróciwszy do Krakowa, król nie spieszył do Czeszki, chociaż wiedział, że mu obiecywała potomka, którego narodzin się wkrótce spodziewano.

Uradowałoby go to było, gdyby małżeństwo jeszcze za ważne w jakikolwiek sposób uznaniem być mogło. Dziś zgodnie wszystkim głosy postępek opata Jana potępiano i nikt ślubu tego za prawowity nie uważał.

Posłano w sekrecie zapytanie do papieża, czyliby w jakimkolwiek sposób nie dał się związek uprawnić, odpowiedź przyszła stanowczo zaprzeczająca.

Być bardzo może, iż starania królowej Elżbiety i syna jej przyczyniły się do tego. Obawa, aby Ludwik tronu polskiego nie stracił, była wielką.

Siostra, która starała się widzieć z bratem, ciągle posły doń wyprawiała, wystawiała mu mniemane małżeństwo jako postępek, którego nawet rozgłaszać się nie godziło.

Zobojętnienie króla dla Rokiczan ze wszystkiego jednak najwięcej wpłynęło na zapomnienie i lekceważenie ślubu danego w Tyńcu... Król nie mówił z nią nigdy o nim, a teraz coraz ją rzadziej widywał i spotkania unikał.

Dumna Czeszka, zamiast ochcieć go prześlagać i przejechać łagodnością i dobrocią, stawała się coraz gniewniejsza, opryskliwsza, groźniejsza.

Bliska będąc słabości, wezwwała do siebie Kaźmirza, i, gdy zmuszony przyiść ukazał się w progu, wstała, wyrzutami go obarczając.

— Nie napraszałam się wam — zawołała — nie pragnęłam tej korony... Byłam szczęśliwą, szanowaną, miałam dostatki, mogłam wybierać między rycerstwem cesarskiego dworu... Uwiedliście mnie królewskim słowem, uwiedli ślubem fałszywym — Bóg was skarże za mnie!

Napróżno Kaźmirz starał się ją uspokoić: odpychał go, domagając się praw swoich.

— Miłością twoją, ani niczyją nie mogłam być — wołała, — nie byłam, jestem żoną. Pójdę ze skargą do papieża, rozgłoszę światu podstęp niegodny...

Ścigany tymi i podobnymi wyrzutami, Kaźmirz uszedł od niej, zmieszany, strapiiony, czując swą winę.

Opat, który go na tę drogę wprowadził, aby uniknąć wymówek, udał się był zagranicę... Nie było go na Tyńcu. Biskup krakowski, z którym zgoda opłacona drogo, przychodziła do skutku, o ślubie tym ani słyszeć nie chciał.

Zamyślano Rokiczanę z zamku krakowskiego oddalić, gdzie nazbyt wiele oczu i uszu było świadkami królewskiego upokorzenia. Lecz chorą, nieszczęśliwą, chyba siłą było można stąd przenieść oświadczyła bowiem, iż się nie ruszy i praw swoich do zgonu choćby bronić będzie.

Rodzina można, powołana przez nią, mając na dworze cesarskim stosunki, aż do pośrednictwa Karola się udała, aby uwiedzionej uzyskać zadośćuczynienie.

Cesarz jednak mieszać się nie chciał w tę sprawę i swym zwyczajem, ostrem a nielitościwym, szyderskim słowem Rokiczanów odprawił.

Narodzenie syna, któreby króla szczęśliwym uczyniło, jakby szczytem losu przeszło wśród tych gzyzot i zatargów. Nie zmieniło ono losu kobiety, którą Kaźmirz właśnie dlatego znienawidził, że czuł względem niej winę swoją.

Szło już tylko oznalezienie środka jakiegoś, mogącego rozłączenie ułatwić.

Kochan chodził zadumany, próbując namowy, obietnic, gróźb nawet, a nie mogąc złamać oporu mężnej niewiasty, która gotowa się opowiadała choćby ginąć, a nie ustąpić nic...

— Jestem żoną królewską — powtarzała — któlembądź ślub nam dawał, błogosławiono nam w kościele... Niech winowajca zostanie ukarany — jani była niewinna. Zgrzeszyłam tem tylko, że wierzyłam słowu króla i zapragnęła tej korony, która dla mnie cierniową być miała...

(Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYNY.

Dzień czerwca-lipca	imieniny	Stońca	
		Wschód	Zachód
		o godzinie	
29 Niedziela	3 po Ś. Piotra i P.	3:18	8:00
30 Poniedziałek	Emilji, Lucyny	3:19	8:00
1 Wtorek	Krwi P. J. Teob.	3:19	7:59
2 Środa	Naw. NP. Ottona	3:20	7:59
3 Czwartek	Anatola, Heljod.	3:20	7:59
4 Piątek	Pośw. Kat. Waw.	3:21	7:58
5 Sobota	Filomeny	3:22	7:58

— 000 —

KOŃCZY SIĘ 2-GI KWARTAŁ

i zarazem

PIERWSZE PÓŁROCZE!

Należy zatem odnowić prenumeratę, gdyż wszystkim, którzy zapomną nadesłać nam dalszej należytosci za Przyjaciela — będziemy musieli, niestety,

WSTRZYMAĆ DALSZĄ WYSYŁKĘ GAZETY. Przypominamy że prenumerata roczna wynosi 10 zł. półroczna 5 zł. a tylko 2 zł. i 50 gr. kwartalna.

Aby ułatwić przesyłkę pieniędzy załączamy do tego numeru wszystkim Czytelnikom czek P. K. O. Jeżeli zaś któryś z Czytelników nie ma zaległości, prosimy czeków użyć na propagandę Przyjaciela

WŚRÓD SĄSIADÓW.

Nowym prenumeratorem prześlemy piękne premie książkowe.

W DOMU KAŻDEGO UŚWIADOMIONEGO CHŁOPA POWINIEN SIĘ STAŁE W DZISIEJSZYCH INTERESUJĄCYCH CZASACH ZNAJDOWAĆ JEDYNY, PRAWDZIWY, CHŁOPSKI PRZYJACIEL LUDU!

ZARZĄD.

— 0 —

POWRÓT P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

z urlopu wypoczynkowego w Druskiennikach do Warszawy oczekiwany jest około 5. przyszłego miesiąca.

DOROCZNY ZJAZD LEGJONISTÓW został zapowiedziany na 10 sierpnia do Radomia. Marszałek Piłsudski przyrzekł przybyć osobiście na ten zjazd.

30-LECIE JANTKA Z BUGAJA Antoniego Kucharczyka. Zawiązał się w Krakowie komitet uczczenia 30-lecia pracy literackiej chłopca-poety, Antoniego Kucharczyka z Wadowickiego. Celem komitetu jest wydanie Jego wierszy wybranych a nadto na jesień b. roku urządzenie obchodu uroczystego ku uczczeniu zasług, jakie Jantek z Bugaja położył około rozwoju piśmiennictwa ludowego.

WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ i ludowego przemysłu domowego odbędzie się w Wilnie w czasie od 14 do 29 września br. przy sposobności Targów. Sztuka ludowa będzie w odrębnym pawilonie, a obejmie okazy z całej Polski, państw bałtyckich i skandynawskich. Rozwój artystycznych wyrobów ludowych w przemyśle może się stać poważną dźwignią dobrobytu ludowego.

ZWIĄZEK MIAST odbył 15 i 16 bm. walne zgromadzenie w Warszawie. Endecy do spółki z socjalistami chcieli podczas obrad przeformować uchwałę przeciw Rządowi, ale wniosek ich upadł większością głosów. Delegaci miast przekonali się naocznie, że endecy wszędzie szerzą wicherzenia i nieład, aby czem prędzej sami mogli pochwycić władzę.

Z BORYSLAWIA donoszą, że organizacje ceka-wistyczne przygotowują się do strajku dla zmuszenia rządu Marszałka Piłsudskiego do ustąpienia i oddania władzy „centrolewowi”. Dla odparcia tego ataku, który by mógł i tak już wielkie bezrobocie jeszcze powiększyć, robotnicy zorganizowani we Frakcji uchwalili nie dopuścić do przerywania pracy i strajkujących wszędzie zastąpić.

W **MIELCU** odsłonięto w gmachu gimnazjalnym tablicę pamiątkową dla uczczenia tych uczniów, którzy polegali w walce o wolność Ojczyzny.

BYŁY POSEŁ UNDOŃSKI Wł. Podhirski został przez sąd warszawski skazany 20 bm. na dwa lata aresztu za to, że ukrywał w swym mieszkaniu w gmachu sejmowym skład druków komunistycznych.

SKARBY KOŚCIELNE. Bogate wota i kosztowności, nagromadzone w kościołach coraz częściej „wodzą na pokuszenie” złoczyńców, szulających łatwej zdobyczy. Wobec mnożących się doniesień o okradaniu kościołów, kardynał Kakowski pouczył plebanów w jaki sposób skarbów kościelnych strzec przed złodziejami. Naszem zdaniem atoli najlepszym pouczeniem byłoby przypomnienie słów Chrystusa: „Nie skarbicie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczy i gdzie złodzieje podko-

pują i kradną, ale skarbicie sobie skarby w niebie...” (Mat. 6, 19).

BITWA O TAKSĘ ŚLUBNA w kościele w Brześciach, w pow. samborskim, wynikła między tamtejszym prob. Hładyszem a gospodarzem Kuśniem. Gdy obaj nie mogli dojść do porozumienia, przyczem targowanie odbywało się w cerkwi, Kuśnia rzucił się na parocha z kulakami, zmuszając go do ucieczki. Biegającego w kierunku domu proboszcza napadli synowie Kuśny i pobili go do krwi. Sprawę skierowano do prokuratury.

Nie masz pieniędzy, nie dostaniesz ślubu, bo i ten sakrament dają ale za opłatą zależnie od chciwości księdza.

POBOŻNY MORDERCA. We wsi Zawiciuny został zamordowany przez syna i siostrę 60-cio letni wieśniak Kazimierz Konopacki. Stawieni przed sąd mordercy zeznali, że motywem zbrodni była rzekoma obojętność religijna starca. Pobożny synek wyraził się, że takiego ojca, który nie uczęszcza na mszę św., konieczne zabić należy. Kto go tak nauczył?

NA CMENTARZU W SKAWINIE nieznani sprawcy odkopali cały szereg grobów i obrabowali nieboszczyków z ubrań. M. i. obrabowano grób niedawno zmarłego Ocetkiewicza. Pokazało się, że groby były okradane stale.

AWANTURY Z REKRUTAMI przy poborze w Mościskach doprowadziły do rozlewu krwi. Rekruci z Sadowej Wiszni pobili wójtę i zastępcę z Dolhomóścisk. Kres położyła policja, przyczem trzech rekrutów odniosło rany, a Jan Krzyłyżko nawet ciężko ranny w płuca.

W Krościenku koło Chyrowa przyszło również z rekrutami do krwawego starcia.

PLAGA ŻMIJ. Tegoroczna lekka zima i wielka ilość opadów atmosferycznych na wiosnę spowodowały pojawienie się na całym Pomorzu olbrzymich mas jadowitych żmij. Zwłaszcza niebezpieczne są torfowiska. Miejscami spotyka się żmije niewidziane dotychczas długości. Ukąszenia ich są bardzo często śmiertelne. Onegdaj w okolicy Tucholi, mimo szybkiej pomocy lekarskiej zmarła w ciągu półtorej godziny, ukąszona przez żmiję 5-letnia dziewczynka.

Onegdaj w miejscowości Stróże miał miejsce wypadek pokąsania przez jadowitego węża prawdopodobnie żmiję 5-letniego Władysława Szczypki. Pokąsane dziecko znajduje się obecnie w szpitalu w Krakowie.

FALSZYWE MONETY 2 zł. i 20 gr. pojawiły się znowu w obiegu w znacznej ilości. Falszywe 2 zł. (srebrne) są znacznie lżejsze od prawdziwych i dzięki temu dość łatwe do rozróżnienia. Również fałszowanych dwudziestogroszów pojawiło się sporo. A więc baczność przy przyjmowaniu pieniędzy. W Banku Polskim w Warszawie 16 bm. wykryto fałszowaną 100-złotówkę, bardzo umiejętnie sfabrykowaną.

Z GDYNI rozesłano ostrzeżenie, aby tam nikt nie przyjeżdżał za pracą, gdyż wolnych miejsc niema ani przy budowach, ani przy pracach portowych. Bezrobotnych jest już w Gdyni 2000 przyjezdnych.

WYNAGRODZENIE ZA KWATERY według miejscowości. Rozporządzeniem Rady ministrów ustanowiony został na okres od 1 maja 1930 r. do 31 marca 1933 r. następujący podział miejscowości na klasy czynszowe w związku z wynagrodzeniem za kwatery stale dostarczane przez zarządy gmin na zakwaterowanie wojska w czasie pokoju. Do **pierwszej** klasy zaliczono Warszawę, do **drugiej** Gdynię, Kraków, Lublin, Lwów, Przemysł i Łódź, do **trzeciej** Białą, Bielsko, Rawę ruską, Stanisławów, Tarnów, Wilno, Zakopane, Żywiec, do **czwartej** Będzin, Ciechocinek, Cieszyń, Drohobycz, Grodno, Jarosław, Jasło, Kalisz, Kielce, Krosno, Nowy Sącz, Piotrków, Poznań, Rzeszów, Tarnopol, Tomaszów Rawski, Włocławek, Złoczów, Żyrardów. Klasą **piątą** objęto następujące miasta: Brześć n/B., Chrzanów, Częstochowa, Gródek Jagielloński, Grudziądz, Katowice, Konin, Lubaczów, Płock, Radom, Sambor, Siedlce, Sanok, Sieradz, Skierniewice, Stryj, Sosnowiec, Wejherowo i Wieluń.

GDZIE CIEMNO, a gdzie jasno. Polska ma 35% analfabetów, Portugalia 60%, Hiszpania 47%, Rosja 53%, Grecja 51%, Stany Zjedn. A. Półn. 6%, Australia 4%, Finlandia 1%, Niemcy, Szwajcaria, Danja, Holandia, Anglia, Szwecja i Norwegia prawie wcale nie posiadają analfabetów.

NIEZWYKŁY WYPADEK wydarzył się w Strzelewie pod Nakłem. 11-letni pastuch pasąc w polu krowę uwiązał ją sobie sznurem dookoła bioder i ułożywszy się pod drzewem zasnął. Krowa po pewnym czasie znarowiła się i poczęła gonić, ciągnąc za sobą pastucha, który nie mogąc się wydostać z więzów, uderzał głową o kamienie bruku. W ten sposób krowa ciągnęła nieszczęśliwą ofiarę przeszło 500 metrów. Po pewnym czasie, gdy dobiegła do stajni, przyciągnęła już tylko trupa.

POSUCHA trwająca od paru tygodni wypaliła pastwiska zwłaszcza w okolicach piaszczystych, pogorszyła widoki na zbiór otawy i drugich koniczyn, tudzież na urodzaj buraków pastewnych i ziemniaków. To spowodowało wyższość cen mleka, masła i jarzyn. Mleko podskoczyło np. w Krakowie z 30 gr. na 50 gr., cena masła podniosła się o 1 zł. na kilogramie. Ceny bydła uległy niższości z tejże przyczyny. O ile obfitsze deszcze w najbliższych dniach nie spadną i warunków nie zmienią, to ta wyższość względnie niższość może potrwać dłuższy czas. Cena siana poprawiła się prawdopodobnie na stałe.

Woda w Wiśle opadła do tego stopnia, że żegluga musiała być przeważnie zastanowiona.

W centralnej szkole strzeleckiej wybuchł groźny pożar, który od razu ogarnął cały gmach. Akcję ratunkową prowadziły: straż pożarna i wojsko. Zdolano uratować bardzo cenny materiał doświadczalny. Przyczyna nieustalona.

W Przemysku wybuchł pożar w gmachu firmy „Dzwon”. Pastwą płomieni padły magazyny surowców, zawierające około 40 wagonów pakul, lnu i konopi, wartości około 400.000 zł.

W lasach Pszczyńskiego na terenie Murki—Wesoła pożar strawił około 300 morgów lasu. Przyczyna pożaru nieustalona.

W lasach potockich w Czernej koło Krzeszowic wybuchł pożar. Ogień objął przestrzeń około 4 ha.

Na południu od Torunia powstał groźny pożar lasu, który z powodu długotrwałej suszy rozszerzał się szybko tak, że spłonęło około 100 morg młodego zagajnika oraz kilka morg wysokiego lasu.

W Burkowicach pod Bochnią spłonął młyn i tartak. Kiedy straż przyjechała na miejsce pożaru — zastała oba zabudowania doszczętnie spalone. Szkoda 300.000 zł.

W Potrawce pow. wołkowyskiego spłonęło 16 bm. 1700 ha lasu, w tem 1670 ha dworskiego, a 30 ha chłopskiego.

W Kobylnicy ruskiej, pow. Jaworów, nieznani sprawcy podpalił las. Spłonęło 10 morgów młodego drzewostanu. W wyniku dochodzeń policja aresztowała dwóch podpalaczy, w osobach małoletnich chłopców.

Pożar w tartaku parowym, należącym do Potockiego w Siłniczu, w pow. Radomskim strawiwszy zabudowania tartaczne przeniósł się na olbrzymie składy desek, na terenie parumorgowym.

Tajny arsenał broni i amunicji wykrył przypadekowo pożar w Zabraniu koło Dubna. Spłonęło ośm domostw. Podczas pożaru u J. Pietruka wystrzelił najpierw jeden pocisk, a następnie istna kanonada naboju karabinowych. W zgłiszczach domostwa Pietruka znaleziono trzy pociski armatnie, które na szczęście nie wybuchły, kilkanaście granatów ręcznych i dużo rewolwerów i karabinów. Aresztowany Pietruk będzie musiał wyjawić, na co to było przygotowane.

W Cieżkowicach koło Tarnowa, spalił się dom Średniawów. Jak ustaliły dochodzenia sprawcą podpalenia był właściciel Władysław Średniawa, który z zemsty za to, że przed paroma dniami żona i dzieci wyrzuciły go z domu, a jeszcze poprzednio znęcano się nad nim, przyszedł w nocy nie zauważony przez nikogo pod dom i podpalił go.

W gminie Zassów (pow. Pilzno), zniszczył pożar 15 zabudowań gospodarskich. Przyczyna nieustalona.

W gminie Kulczyce pow. samborskiego ogień strawił 18 gospodarstw. Szkody wynoszą 40.000 zł. Przyczyna nie ustalona.

W Spleniepiczach woj. łódzkiego spłonęło 22 gospodarstw chłopskich wraz z całym inwentarzem.

W ostatnich dniach pożary srożą się na Pomorzu w niebywały sposób. Zanotowano kilkadziesiąt pożarów, w tem większe w Kotlinie, Przybrodzinie, Smorzewie, Koninie, gdzie spłonął dom zamieszkały przez szereg lokatorów. We wsi pod Choinicami spłonęło 100 ha lasu. W Sapkach pastwą płomieni padła stajnia, chlew z kilkudziesięciu sztukami świń i zabudowania gospodarcze.

W Sielgowicach pod Nowogrodkiem spłonęło 18 bm. 21 gospodarstw, w **Kadłubku** starym pow. Radom spaliło się 20 domów mieszk. i 36 budynków gospodarczych, w **Koziegłówkach** pow. Zawiercie 5 gospodarstw, w **Spycimierzu** woj. łódzkiego spłonęło 70 budynków czyli prawie wszystkie.

Umysłowo chory Franciszek Mika (lat 53). w Rzepienniku Such., pow. Gorlice, podpalił dom Piotra Fabisa w Kobyłance, który wraz z komorą, stajnią, stodołą oraz sprzętami rolniczymi i domowymi spłonął doszczętnie. Szkoda wynosi 6.000 zł.

— 000 —

† **DR DULĘBA WŁADYSŁAW**, adwokat lwowski, b. długoletni poseł do parlamentu wiedeńskiego i minister dla Galicji, zmarł w Kosowie w 79 r. życia.

GOSPODARSTWO.

— 000 —

CENY PIENIEDZY

są te same, jakie były z początkiem b. miesiąca.

CENY CHLEBA.

Podług urzędowych danych, 1 bm. notowano ceny chleba 65 proc. za kg.: Gdynia — 43 gr., Borysław — 42 gr., Warszawa, Wilno, Stanisławów, Lwów, Katowice i Mysłowice — 40, Baranowice, Kraków, Kielce, Toruń i Grudziądz — 38, Kalusz — 37, Białystok, Żyrardów — 36, Tarnopol, Łódź, Częstochowa i Sosnowiec — 35, Brześć, Lublin i Poznań — 34, Równe, Piotrków i Bydgoszcz — 33, Łuck, Włocławek i Radom — 32.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 kg.: Pszenica 42—44.50 zł., żyto 15.50—17, jęczmień 17—17.50, owies 19.50—20.50, fasola biała 46 do 58, groch Vict. 42—45, wyka siewna 29—31, lubin żółty 36—38, niebieski 30—32, mąka 45% 73—74, 65% 69—71, żytnia 31—31.50, otręby żytnie 10—10.50, pszenne 12—13. — **CENY KONI:** Konie pojazd. lekkie 350—750 zł., robocze 300—600, rzeźne 80—150. Spędzono koni razem 182. — **CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI:** Buhaje żywej wagi 1 kg. 0.76—1.40 zł., woły 1.03—1.46, krowy 0.78—1.30, jałówki 0.76—1.40, cielęta 1.10—1.95, nierogacizna 2.08—2.30, bitej wagi 2.65—3. — **SKÓRY:** Wołowe 1.80 zł., krowie 1.60, z jałówek 1.80, cielęce szt. 11—12 zł. — **ŁÓJ NERKOWY** 1 kg. 1.30—1.50, l. kl. 0.90 do 1 zł., il. kl. 0.70 gr. Spęd średni, popyt słaby, ceny bydła nieco zniżkowe, ceny trzody i cieląt utrzymane. — **NABIAŁ:** Mleko niezbier. 1. litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 1—1.20, jaja szt. 12—13 gr. — **OWOCE:** Czeresnie 1 kg. 2—3.40 zł., truskawki 1.60—2, poziomki 1.20—1.40, borówki 60—70 gr., agrest 80 gr. do 1.20 zł. — **JARZYNY:** Marchew nowa 1 kg. 50—60 gr., cebula 25—30, szparagi 1.50—1.70 zł., groszek cukr. w łusk. 1.30—1.50. — **RYBY:** Karp żywy 1 kg. 7—7.50 zł., szczupak żywy 7—8, sandacz 7—7.50, lin 6—6.50, świnki 6. — **DRÓB:** Kura szt. 4—8, kurczęta para 4—6, kaczki szt. 3—5, gęsi 8—10.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W POZNANIU.

NABIAŁ: Masła wiejskiego 3.60—4.40, masła mleczarskiego 5.20 zł., twarogu 1—1.20, mendel jaj 1.90—2, litr śmietany 2—2.40, mleka pełnego 32 gr. — **MIESA:** 1 kg. słoniny świeżej 3—3.20, słoniny wędzonej 3.60—4, wieprzowiny 3.20—4, wołowiny 2.80—4, cielęciny 2.40—2.80, skopowiny 2.80—3.20, smalec 4, mózg cielęcy 1.50—2. — **DRÓB:** Kaczka 5—6 zł., gęś 9—15, królik 3—4, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10—16, perlica 5—6. — **RYBY:** 1 kg. szczupaka 5—6, sandacza 7—8, karasia 1.60—2, lina 5, leszcza 2.60—3.20, białych ryb 80 gr. do 1.10, okonia 2.60—3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, flonder płastug 2.80. — **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 20 gr., pecek młodej marchewki 10—20 gr., 1 kg. ziemniaków 8—10, szpinaku 20—25, buraków 10—15, seleri 80 gr. do 1.20 zł., 1 kg. brukwi 10—15 gr., modrej kapusty 80 gr. do 1 zł., 1 kg. bobu 1.20, grochu 1, fasoli 1.20, fabiek 1—1.80, maku 2 zł., 1 litr oleju siemianowego 2.80, oleju makowego 3.20, główka sałatki świeżej 5—10 gr.

CENY ŻYTA podskoczyły nagle na giełdach krajowych z 15 zł. na 17 do 18 zł. Jako przyczynę podwyżki podają większe zakupy rządowe dla zapasów zbożowych. Wobec zapowiadającego się urodzaju żyta ceny rychło znowu spadną.

— 000 —

Nowość na rynku nawozów azotowych.

AZOTNIAK O ZAWARTOŚCI 16 AZOTU.

Celem ułatwienia jaknajszerszym warstwom rolnictwa możliwości zaopatrzenia się w **AZOTNIAK** przy równoczesnym jaknajmniejszym wydatkowaniu na zakupno tego nawozu, jakoteż celem ułatwienia organizacjom rolniczo-handlowym ustalania jednolitej ceny przy drobnej detalicznej sprzedaży azotniaku, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie w obecnym sezonie jesiennym poraz pierwszy wypuściła na rynek i dostarcza na żądanie **AZOTNIAK** o stałej zawartości 16% azotu. Cena **AZOTNIAKU** 16-procentowego w sprzedaży będzie obliczana przez organizację rolniczo-handlową za jeden worek **AZOTNIAKU**, t. j. za 100 kg. nawozu wraz z workiem, nie zaś według zawartości kilogramu azotu.

Ustalanie jednolitej ceny **AZOTNIAKU** 16-procentowego w drobnej detalicznej sprzedaży jest ułatwione dzięki stałej i zgóry określonej procentowej zawartości azotu (16% azotu). Dzięki znacznemu obniżeniu cen na **AZOTNIAK** w obecnym nadchodzącym sezonie jesiennym, cena jednego worka **AZOTNIAKU** 16-procentowego będzie bardzo niska, tak, że pozwoli to zaopatrzyć się w **AZOTNIAK** wszystkim rolnikom.

Cena **AZOTNIAKU** 16-procentowego za jeden worek (100 kg. nawozu) wraz z workiem przy wagonowym zakupie, loco wagon fabryka, wynosi:

	Przy kupnie za gotówkę	Na kredyt do 15 lutego 1931
w czerwcu	Zł. 26.50	Zł. 28.—
w lipcu	" 27.—	" 28.50
w sierpniu	" 27.50	" 29.—
w wrześniu	" 28.—	" 29.—
od 1 do 15 października	" 28.50	" 29.50

Oszczędność i mądrość



wymaga noszenia OBCASÓW GUMOWYCH BERSON.

Obcasy gumowe BERSON są o 25% tańsze od obcasów skórzanych, a prawie trzy razy wytrzymalsze. Dają one elastyczny i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsu i utrzymują drogie obuwie w dobrym stanie.

Niechaj każdy zrobi próbę! a przekona się o zaletach obcasów gumowych BERSON lepiej, aniżeli przez same słowa.

Oszczędność, którą z biegiem czasu osiągniecie, przyda się dobrze w gospodarstwie domowym.

BERSON

dla każdego praktycznego człowieka



Przy sprzedaży detalicznej do cen tych organizacji rolniczo-handlowe doliczają koszty frachtu koleją, transportu nawozu do magazynów i inne drobne wydatki. — Dlatego też w detalicznej sprzedaży zarówno ceny gotówkowe, jak i kredytowe będą wyższe.

Bezpośrednio w fabryce można nabyć każde ilości **AZOTNIAKU** tylko za uprzednim nadesłaniem należności za zamawiany towar, t. j. tylko za gotówkę. Natomiast zarówno za gotówkę, jak i na kredyt wekslowy **AZOTNIAK** można nabywać w najbliższej organizacji rolniczo-handlowej.

Niezależnie od azotniaku 16%-go, Chorzów będzie dostarczał na warunkach podobnych jak w ubiegłych sezonach azotniak mielony, olejowany, o zawartości 20—22%, jakoteż azotniak granulowany o zawartości około 23% azotu.

Ceny za 1 kg. azotu w azotniaku mielonym wynoszą:

	Za gotówkę	Na kredyt do dnia 15 lutego 1931 r.
w czerwcu	Zł. 1.58	Zł. 1.67
w lipcu	" 1.62	" 1.70
w sierpniu	" 1.65	" 1.72
w wrześniu	" 1.67	" 1.73

Cena azotniaku granulowanego będzie wyższą od każdorazowo obowiązujących cen czy to gotówkowych, czy kredytowych o 20 groszy na 1 kg. azotu.

Ceny więc azotniaku, ogłoszone na nowy sezon, są niższe od zeszłorocznych od 10—13%.

Gore!

Jakże często rozlega się ten okrzyk na cichej wsi polskiej. Okrutny los nie oszczędza dorobku włościanina, w jednej godzinie burzy pracę i znoję wielu lat. W jednej godzinie zamożny gospodarz staje się biedakiem. A jak to trudno się odbudować, jak trudno zebrać potrzebne na to pieniądze, kiedy się nagle straciło dach nad głową, zapas zboża w stodole, konie i krowy w oborze.

Lud nasz jest pracowity, urabia ręce po łokcie, kmieć nie doje, nie dośpi, aby zbudować sobie lepszą chałupę, lepsze budynki gospodarskie, aż tu nagle jakaś niebacznie rzucona zapalka, albo pożar u sąsiada, spycha go odrazu w otchłań biedy.

Istnieją naprawdę straż pożarne. Ale czyż każda wieś taką straż posiada? Gdzie tam. Mamy także ubezpieczenia od ognia, ale czyż każdy jest dostatecznie ubezpieczony? Nawet jeżeli się dostanie odszkodowanie za pożar, to jakże długo trwa odbudowa, ile sił i pieniędzy pochłonie. Nie lekceważymy sobie ubezpieczenia od ognia, ale nie zawsze ono wystarcza.

Cóż więc robić, zapytanie. Ano, budować tak, aby dom sam przez się skutecznie był zabezpieczony od ognia. Przedewszystkiem zerwijmy z pokrywaniem dachu słomą. Słoma jest matką pożaru. Gdy ogień rzuci się na słomianą strzechę — strawi ją w jednej chwili. Nie wiele wtedy zrównać można. Pali się to wszystko, jak pochodnia.

Inna rzecz, gdy dach jest pokryty blachą cynkową. Nieraz zapewne widzieliście, jak się ogień na wsi przerzuca ze strzechy na strzechę. Wiatr roznosi płonące kłaki słomy i od jednego pożaru często wieś cała płonie. Ale kiedy dach na domu jest z blachy cynkowej — nic mu fruwające iskry nie robią. Blacha cynkowa się nie zapali, ogień jej nie ugryzie. A przytem jakże trwałe i bezpieczne jest pokrycie z blachy cynkowej. I tanie. Metr kwadratowy pokrycia blachą cynkową kosztuje coś około 9 zł. a utrzymanie takiego dachu przez wiele dziesiątków lat — nie kosztuje ani grosza!

Zastanówcie się nad tem i copredziej zamieńcie swoją starą słomę — na najlepszy dach, jaki tylko istnieje — na dach z błyszczącej jak srebro, czystej blachy cynkowej.

— 000 —

Polepszyć jakość mleka.

W dobie obecnej mleczarstwo walczy z poważnymi trudnościami. Przyczyną tego jest nieproporcjonalny wzrost produkcji nabiału w stosunku do zapotrzebowania. Produkcja masła znacznie większa niż przed wojną przekracza w chwilę obecnej zapotrzebowanie odbiorców, tem bardziej, że siła nabywcza szerszych mas znacznie zmalała. Obecnie ceny masła na rynkach odbiorczych Niemiec i Anglii osiągnęły najniższy poziom od czasu wojny światowej. Wobec stale rosnącej produkcji mleka, należy liczyć się z dalszym spadkiem cen. W tych warunkach mleczarstwo polskie z trudem toruje sobie drogę. Dlatego też należy zwrócić baczną uwagę na podniesienie jakości polskiego masła, ponieważ w przeciwnym razie grozi nam po prostu utrata zagranicznych rynków zbytu. Masło polskie jest obecnie najniżej notowane ze wszystkich.

— 000 —

DLA UŁATWIENIA TRANSPORTU NAWOZÓW SZTUCZNYCH produkowanych przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Tarnowie projektowana jest budowa portu na Dunajcu, co ma być przeprowadzone równocześnie z regulacją tej rzeki. Przyczyni się to do potania cen nawozów.

KREDYTY RYBACKIE. Ci, którzy ubiegają się o kredyty na hodowlę ryb, powinni przedtem zaopatrzyć się w zaświadczenie organizacji rybackich. Takie zaświadczenia wydają: Wydział Rybacki C. T. R. i K. R. w Warszawie, Krajowe Tow. Rybackie w Krakowie, Tow. Rybackie w Bydgoszczy, we Lwowie i w Wilnie.

ZAKŁAD BADANIA MASŁA EKSPORTOWEGO W GDYNI. Począwszy od 27 czerwca b. r. okręty Towarzystwa Okrętowego Polsko-Brytyjskiego zawijają będą raz w tygodniu do portu gdyńskiego, odbywając 2 regularne podróże do Londynu i Hullu. Ładunki masła zabierane przez okręty tego Towarzystwa dotychczas w Gdańsku, będą mogły być począwszy od dnia 27 czerwca b. r. w każdy piątek w tygodniu do godziny 16-ej przyjmowane w Gdyni.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu dla ułatwienia odprawy celnej w Gdyni i wysyłki masła do Anglii, uruchamia z dniem 23 b. m. Zakład Badania Masła Eksportowego w Gdyni.

NOWY SYSTEM OSUSZANIA TORFOWISK. Kilku profesorów politechniki warszawskiej zgłosiło do Minist. Rob. Publ. nowo wynaleziony system osuszania torfowisk.

NA CELE BUDOWLANE w r. b. rząd uruchomił 118.675 tys. zł. Z kwoty tej na ukończenie budowli rozpoczętych w latach poprzednich przeznaczono 28.654 tys. zł., na budowle nowe 63.900 tys. zł., na czasowe zasilenie funduszu kwaterunkowego wojskowego 2.500 tys. zł.

ŚWIATOWE PRZESILENIE GOSPODARCZE daje się odczuć bardzo boleśnie towarzystwom okrętowym. W porcie hamburskim np. stoją bezczynnym 32 okręty handlowe o pojemności 125 tysięcy ton. Nie mają co przywozić ani wywozić wobec zastój gospodarczego w Niemczech.

— 000 —

Rozmaitości. Żabki i śmietana.

(Bajka murzyńska).

Były sobie raz dwie małe żabki, wielkie przyjaciółki. Kochały się mocno i na wszystkie wybieczki chadzały razem. Mieszkały w wielkim ogrodzie, gdzie stał ogromny dom. Ten dom zawsze bardzo je ciekawił więc postanowiły przyjrzeć się mu bliżej. Wybrały się tedy pewnego ranka do tego domu. Najbliższym oknem było okno spiżarni — a na niem stał wielki dzbanek śmietany. Jaki też ma smak śmietana, zaciekawiły się, i dalejże dobierać się do niej. Po chwili obie wpadły do dzbanka i zaczęły się topić. Starsza opadając powoli na dno rozmyślała o nicości życia i znikomości jego uciech, wiedziała, że utonie, była zrezygnowana. Młodsza natomiast ujrzała nad sobą błękit nieba, usłyszała w dali klekot bociana — i zrobiło jej się żal życia nawet takiego niebezpiecznego i pełnego bocianów.

Zbiore wszystkie siły, spróbuję się wydostać, będę walczyć aż do końca! I rzeczywiście, zaczęła walczyć z gęstą śmietaną, rzucać się na wszystkie strony. W końcu, gdy już siły ją zaczęły opuszczać, spostrzegła ze zdziwieniem, że właściwie siedzi na powierzchni czegoś dosyć twardego na czym można się utrzymać. Ze śmietany z którą się szamotała, zrobiło się masło i żabka wydostała się ze dzbanka.

To jest lekcją i przykładem energii, wytrwałości i odwagi.

Robaczek żywiący się cynkiem.

Prasa warszawska podała wiadomość, że w hucie cynkowej Schellera w Welnowcu na G. Śląsku, robotnicy zajęci segregowaniem starego materiału cynkowego zauważyli, że jedna z grubych płyty cynkowych przeznaczona do przetopienia była w kilku miejscach nadżarta. Przy bliższym zbadaniu okazało się, że z otworów w płycie wydobywają się małe robaczki, które wżerały się do jej wnętrza.

Zjawisko to nie jest bynajmniej nowością, a zauważono je już w Krakowie blisko dwa lata temu. Podczas zdejmowania starej blachy cynkowej z malej wieży Marjackiego kościoła odkryto w blasze robaczki toczące ją i niszczące.

Niezwykła uczta darmożjada.

Do jednej z cukierni w Warszawie przybył gość i kazał sobie podać jajecznicę z 12 jaj. Następnie zamówił kotlet cielęcy. Zanim kelnerka zdążyła obsłużyć sąsiedniego gościa, zawołał ją i wyraził chęć spożycia porcji zsiadłego mleka. Spożywszy jedną, zamówił drugą. Chwila odpoczynku — i gość znowu nabrał apetytu. Tym razem na kurczątka z mizerją i sznycel po wiedeńsku, które spożył na poczekaniu, prosząc następnie o kompot. Gdy uporał się z tem wszystkim, napił się kawy, a na zakończenie pomyślał o lodach i ciastkach. Po pewnym czasie gość, skorzystawszy z oddalenia się kelnerki do kuchni, najspokojniej wstał i opuścił lokal, wychodząc drugim wejściem. Czy zeznanie właściciela cukierni jest zupełnie ścisłe i wiarygodne — trudno stwierdzić. Policja szuka darmożjada.

— 000 —

PENTRINIT. Tak się nazywa materiał wybuchowy trzy razy silniejszy niż dynamit. Wynałazł go chemik niemiecki dr. Steinbacher. Pentrit będzie trzy razy silniej rozsadał skały, burzył mosty kolejowe i mordował ludzi w razie wojny. Czyli: wynalazki służą dla postępu ludzkości, ale też i zabijają ludność.

Nie podoba ci się swoje nazwisko?

W „Dzienniku Ustaw” ukazała się ustawa o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nie liczących z godnością człowieka. W myśl tej ustawy każdy obywatel ma prawo zmienić swe nazwisko, przyczem winien zwrócić się z wnioskiem do województwa o zezwolenie na zmianę z równoczesnym wskazaniem innego nazwiska, które pragnie przybrać.

Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia i dowód obywatelstwa polskiego. Podanie o zmianę nazwiska oraz akt zezwolenia na zmianę nazwiska przez osoby niezamężne, wolne są od opłat stemplowych.

Ogłoszenia o zamierzonej zmianie nazwiska umieszczane będą w „Monitorze Polskim”.

W razie zgłoszenia sprzeciwu przez osoby takiego samego nazwiska, które proszą przybrać zamierzane, zezwolenie nie może być udzielone.

Prawo do używania nowego nazwiska uzyskuje proszący, jego żona i te dzieci, które w chwili wnieśienia podania nie były pełnoletnie, zaś dzie-

ci pełnoletnie tylko w tym wypadku, jeżeli do próby o zmianę nazwiska się przyłączyli. O udzieleniu zezwolenia należy zawiadomić właściwy urząd stanu cywilnego, celem dokonania wpisu w odpowiednich aktach stanu cywilnego.

Przedłużenie koncesyj szynkarskich.

Minister skarbu wydał ogólne zarządzenie do Izb skarbowych, regulujące udzielanie dalszej prolongaty nawet tym posiadaczom koncesji szynkarskich napojów alkoholowych, na które koncesje prawomocnie zostały cofnięte.

Na podstawie zarządzenia tego ulega dalszemu półrocznemu odroczeniu wygaśnięcie wyżej wymienionych koncesyj, z wyjątkiem wypadków, w których koncesjonariusze stali się winni przekroczeń skarbowych, wydzierżawili koncesję, lub byli sądowo karani za zbrodnie pospolite lub za przestępstwa z chęci zysku prowadzące do kary pozbawienia wolności ponad trzy miesiące. Nie mogą również uzyskać prolongaty osoby, zajmujące posady rządowe lub samorządowe, względnie stale przebywające poza granicami państwa, jak również te osoby, co do których władze administracyjne zgłoszą sprzeciw przeciwko dalszemu wykonywaniu przez nich handlu napojami alkoholowymi.

Nie uzyskują dalszej prolongaty również koncesje opróżnione po zmarłych koncesjonariuszach. Jednak w tej kategorii prezesi Izb skarbowych zostali przez ministra skarbu upoważnieni do czynienia wyjątków na rzecz prowadzących przedsiębiorstwa członków rodzin zmarłych koncesjonariuszy, szczególnie zasługujących na uwzględnienie w wypadkach, gdy te przedsiębiorstwa stanowią jedynie źródło utrzymania tych osób z tem wszakże, że ulgi te nie mogą być w żadnym wypadku zastosowane wobec osób, które dopuścili się nadużyć na szkodę skarbu państwa.

WESOŁY KACIK.

Cygańskie śniadanie.

W lecie pewnego poranku
Wędrował cygan z cyganką —
Po wioskach, drogach bez końca,
Od świtu do zmroku słońca...
Noc zapadła, trudna rada,
Żebrać teraz nie wypada
Co tu począć — bieda, nędza,
Każdy cyganów wypędza...
Ale z bieda niema szpasu,
Poszli drogą aż do lasu.
Myślał cygan w swojej głowie,
Aż legł pod mostem w rowie...
Na drugi dzień zaraz z rana
Jechał furman (a włóźl pana)
Pan się patrzy koło drogi,
A cyganom widać nogi...
Stał furman, a pan z furi
Krzyknął, kto tam! — Wyłaż z dziury!
Cygan mruknął, zaraz panie,
Tylko skoniczę jeść śniadanie...

Izydor Wilk ze Zręcina.

— 000 —

Za czasów nieboszczki Austrii sądy orzekały jak wiadomo: „W imieniu Najjaśniejszego Pana”. Portret cesarza wisiał zaś poza sędzią, na tylnej ścianie.

Na prowincji w sądzie powiatowym rozgrywa się następujący wypadek:

Marcin Latapłaszek oskarżony jest o kradzież drzewa z lasu. Sędzia wydaje wyrok:

„W imieniu tego... (tu dla uproszczenia wskazuję kciukiem poza siebie na portret cesarza) Latapłaszek zostaje skazany na miesiąc aresztu!”

— Nie przyjmuję wyroku, proszę łaski pana sędziego, odwołuję się do wyższej izby! — woła chłop.

— Co, nie przyjmujesz!

Z temi słowy wybiega do drugiego pokoju sędzia i wraca po chwili:

— Wyższa izba zatwierdziła wyrok! — A zwracając się do woźnego: — Odprowadź do aresztu!

Chłop potulnie wyszedł, bo sprawa „przeszła” już prawomocnie obydwie instancje...

NA LETNIEM MIESZKANIU.

— Ależ, mój gospodarzu! Toż tu na podłodze grzyby rosły!

— A jużli rzetelne grzyby! Bez to ja drożej państwu nie policzę. Cena — ceną a grzyby za darmo mogą dzieciśka zbierać, ile zechcą.

Przypominamy, że wszelkie porady prawne jak i dotyczące inwalidów udzielane są w Redakcji Przyjaciela Ludu tylko w piątki i soboty od godz. 10-ej rano do godz. 2 popoł. Osobiście tylko w te dni należy się zgłaszać!!

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

M. Czekajski: W Klarysewie koło Warszawy jest gimnazjum koedukacyjne (dla chłopców i dziewcząt) prowadzone w duchu ewangelickim, utrzymywane przez Metodystów. Napiszcie, możeby tam przyjęli Waszą córkę? Wychowanie z pewnością bardzo staranne w internacie. Adres: Dyrekcja gimnazjum klarysewskiego — Warszawa, ul. Mokotowska 12. — **Żmija J.:** 3 dol. otrzymano. Prosimy o przysłanie dokładnego adresu. — **Bzdyl W.:** 5 zł. wpisano na prenumeratę, która zapłacono do 8/XI. 929. Prosimy o odnowienie. — **Góra W.:** 5 zł. wystarczyły do 5/X. 929. Prosimy odnowić celem uniknięcia wstrzymania dalszej przesyłki. — **Piwoński J.:** 20 fr. w grudniu otrzymaliśmy. Drugie 20 fr. nadeszły. Nr. 23 powtórnie wysłano. — **Czopor J.:** Wulkan posłany dn. 23/VI. — **Sokołowski M.:** Nra 16 i 17 wysłano. 2.50 nadeszły.

— 000 —

Podania inwalidów wojennych o pożyczki w Państw. Banku Rolnym.

Inwalidzi wojenni, którzy pragną ubiegać się o pożyczki z inwalidzkiego funduszu gospodarczego przy Państwowym Banku Rolnym, przeznaczonego na uruchomienie warsztatów pracy, winni składać podania we właściwym starostwie.

Do podań należy załączyć zaświadczenie starostwa o posiadaniu książki inwalidzkiej, informacje urzędu skarbowego akcyz i monopolów o posiadaniu koncesji, opinie urzędu skarbowego o opłatach skarbowych o poręczycielach, oraz informacje tegoż urzędu o stanie majątkowym ubiegającego się o pożyczkę.

Podanie to wraz z załączonymi dokumentami starostwa przesyłają następnie do odpowiedniego Państwowego Banku Rolnego, celem rozpatrzenia ich przez komitet pożyczkowy.

Dla uniknięcia zwłoki w załatwieniu sprawy należy przestrzegać ściśle powyższego trybu postępowania.

— 000 —

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Furmański J.: Jeśli ma Pan dowody pobytu i leczenia się w szpitalach wojskowych należy przedłożyć je referatowi inwalidzkiemu starostwa i prosić o rejestrację oraz badanie przez Komisję wojskowo-lekarską. O ile uzna ona, iż chorobę spowodowała służba wojskowa i stwierdzi najmniej 15% utraty zarobkowej w związku z tą służbą, skutek będzie pewny. Inaczej starania daremne. — **Sikora J.:** Metryka śmierci doręczona. — **Nowak H. Gablór K., Kowalski J. i M., Nowak M., Węgrzyn M., Szlezak M., Mokrzycki J. i U., Markiewicz M., Bukowczyk K., Kubik T.:** Ponaglone. Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień z Izby skarbowej. Zauważamy jednak, że obecnie z powodu urlopów wypożyczonych na dwa miesiące letnie tylko najpilniejsze sprawy będą rozpatrywane, dlatego nie należy się niecierpliwić ani też nowymi pytaniami Izby skarbowej nie zasypywać. Zwłaszcza, że wszelkie zaległości z r. 1929 będą z urzędu w ciągu dwóch tygodni uporządkowane i załatwione. Cierpliwości, a wszystko się wyjaśni. — **Kołodziej A.:** Doręczono.

Emeryci „zaborczy”: Wobec zamknięcia sejmu Rządzie Ministrów przysługuje prawo w drodze dekretu p. Prezydenta znówelizować ustawę emerytalną. Prawdopodobnie nastąpi to w niedługim czasie tak, iż państwo emeryci „zaborczy” wszelkich dykasteryj doczekają się niezadługo poprawy ciężkiej doli, jaką im Art. 82 ustawy em. z 11/XII. 1923 niebacznie zgotował. Również nastąpić ma nowelizacja Rozporządzenia Rady Ministrów z 4/VII. 1929 r. przywracająca pełne kwaternikowe kolejowym emerytom żonatom wzg. utrzymującym rodzinę, którzy obecnie pobierają wymiar dla samotnych. Rozwiązanie ciał ustawodawczych nie grozi tedy emerytom żadna niespodzianka — przyjąć je też winni spokojnie.

Renty kolejowe zostały już przeważnie przywrócone. Kto ich dotąd nie odzyskał powinien energicznie o ich wypłatę zabiegać, powołując się na ostatni swój dekret rentowy, którego wierny odpis dykcji kolei posłać należy. Kto z emerytów kolejowych, wdów i sierot nie otrzymał jeszcze nowego dekretu zaszerzegowania, winien również domagać się o to, bo inaczej niema pewności, czy zaopatrzenie jego wymierzono zgodnie z ustawą.

St. Siączek.

Z GRYBOWA otrzymaliśmy następujące pismo: „W 24 i 25 numerze Przyjaciela Ludu zamieszczone zostały artykuły niesumiennego informatora, zwrócone przeciw mnie. Zamieszczone tam fałszywe są zmyślenia. Nie prawdą jest, aby w Wydziale powiatowym w Grybowie istniały rachunki moje w artykule wymienione, natomiast prawdą jest, że za cały mój czas pobytu w Grybowie są tylko dwa moje rachunki w Wydziale powiatowym za moje czynności ściśle zawodowe. Nie prawdą jest, aby kontrola skarbową oskarżała mnie o prowadzenie interesu w artykule wymienionego, natomiast prawdą jest, że jestem wiceprezesem Towarzystwa Kasynowego, które posiada koncesję na prowadzenie bufetu we własnym zakresie. Stanisław Gazdura, zast. notariusza w Grybowie”.



Zł 5'75

(oprócz robocizny)

kosztuje tylko 1 m² płaszczyzny dachu pokrytego

CZYSTA BLACHA CYNKOWA

Dach taki kalkuluje się obecnie najtaniej; pozatem jest piorunochronny i ogniotrwały, odporny na wszelkie działania atmosferyczne.

Za użytą **CZYSTĄ BLACHĘ CYNKOWĄ** płać huty górnośląskie **50 proc.** jej pierwotnej wartości.

Ciężar gatunkowy **CZYTEJ BLACHY CYNKOWEJ** jest o **10 proc.** lżejszy od każdego innego metalu używanego do krycia dachów.

Towarzystwo Ubezpieczeń stosuje najniższą taryfę ubezpieczeniową.

Wszelkich informacji fachowych udziela bezpłatnie:

Biurowo Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej w Katowicach, ul. Marjańska 11. Telef. 12-61 i 7-73.

Piękną parcelę 2-morgową sprzedam, Krosno, skrytka poczt. 15.

Do sprzedania gospodarstwo 10 1/2 morga gruntu z obszaru dworskiego, pierwszej klasy, równina, koło kolei. Zabudowania w dobrym stanie pod dachówką. Inwentarz żywy i martwy. Od miasta powiatowego Strzyżowa 2 kilometry przy szosie. Cena 5.500 dolarów. — Wiadomość: Józef Bryda, Żarnowa, Strzyżów. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy.

Włodyka Franciszek unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok, narodzony w r. 1902.

Bosak Leopold unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok

Skradzioną książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Nisko, na nazwisko Wojciech Tracz rocznik 1905 wieś Ocice, p. Tarnobrzeg, unieważniam.

PARCELACJA

Do rozparcelowania 2 folwarki: jeden 500 morgowy odległy o 3 km od powiatowego miasta Kolbuszowa, drugi 400 morgów, w samym mieście Kolbuszowa.

Grunta w wysokiej kulturze rolnej, drenowane ze zbiorami wolne od wszelkich długów zaraz do sprzedania. Materiał na zabudowania gospodarcze na miejscu, łatwo i tanio do nabycia. Kościół, szkoły (także gimnazjum) w miejscu. Cena za grunt bardzo przystępna, możliwe ulgi wedle umowy.

Pół godziny jazdy z Rzeszowa autobusem na miejsce. Oferentów przyjmuje i objaśnia na miejscu Zarząd Dóbr lub Inż. Młyński w Kolbuszowej, o każdej porze dnia.

LEKARZ DENTYSTA 1443

ALEKSANDER ROMM
w KROŚNIE

w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszczędności
powrócił z zagranicy i ordynuje jak zwykle.

Dr JAKÓB BAUMRING

b. lekarz kliniki w Berlinie i Wiedniu
ordynuje jak dotychczas

w Krośnie (Dom p. Zygmuntowicza).

i naświetla lampą kwarcową. 1522

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134

Nie trzeba się wstydzić, lecz ratować!

Jeżeli komu się zrobiła guła (wypęk) w pachwinie lub na podbrzuszu i może już opadło w dół, to tak mężczyzna jak i kobieta albo i dziecko uratuje się bez operacji i będzie bezpieczne życie i zdrowia zaraz i na dalsze lata, gdy sobie sprawdzi bandaż rupturowy od bandażysty:

M. L. POLACZEK w Samborze 55.

Przy zamówieniu należy podać miarę w około przez biodra nitką lub centymetrem, opisać z której strony, jak wielkie, czy to jest czasami bolesne, wiek, zajęcie i t. d. Cena za bandaż od 12 zł., zaś bandaż przepuklinowy, czy rupturowy o specjalnej konstrukcji są w cenie od zł. 20.

WPan POLACZEK, bandażysta w Samborze.

Przesyłam resztę należności z równoczesnym serdecznym podziękowaniem, gdyż na skutek należytego dostosowania, zostałem wyleczony, niechaj Bóg stokrotnie wynagrodzi.

Z poważaniem

Ks. M. JEDMAK.

16/1. 1929. Nahujowice, p. Drohobycz.

Sensacyjna zniżka cen!!!

ZEGAREK

z amerykańskiego złota

niczem nie różniącego się od prawdziwego złota 14-to karatowego

tylko za zł. 6-25 (zamiast zł. 303-).

UWAGA! Zegarki nasze nie należy porównywać z zegarkami reklamowanymi przez inne firmy. Na listowne zamówienie wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek (według powyższego rysunku) wyregulowany do minuty, chód dzwiczny. Jako premię stalówkę do wiecznego pióra z amerykańskiego złota.

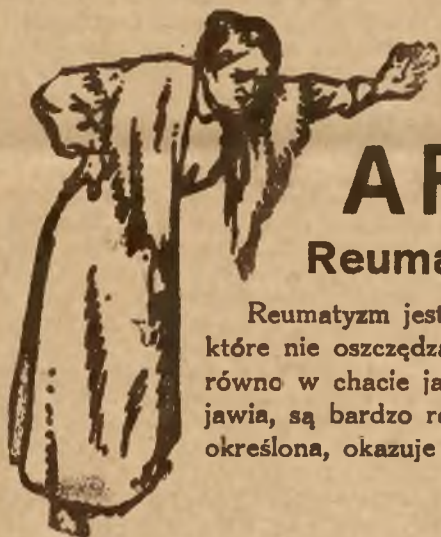
Za 10-letnią gwarancją, 2 szt. 12 zł., 3 szt. 18 zł. Znacznie lepszy gat. 10-25, 12, 17, 23. Ze świecącym cyferblatem 9-25, 11-25, 14-75, 17-35. Zegarek kryty ANKIER z trzema kopertami z amerykańskiego złota 13-95, 15-95, 22-95. Zegarki na rękę męskie lub damskie 12-25, 13-95, 15-95. Takie zegarki jak rysunek, niklowe 4-67, 5-25, 2 szt. 10-25. Łańcuszki z amerykańskiego złota 1-50, 1-95, 3 zł., 4 zł. Brzytwy zagraniczne 5-75, 7-75. Maszynki do strzyżenia włosów z zapasowymi grzebieniami 8-95 i 10-95. Za koszty przesyłki płaci kupujący. Adresować:

Przedstawicielstwo Szwajcarskich Zegarków

ED. JAKUBIŃSKI WARSZAWA,

PLAC NAPOLEONA ODDZ. 38. SKRZ. POCZT. 237.

UWAGA: Posiadamy setki listów dziękczynnych.



Czy chcesz się uwolnić
nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznym wszędzie rozprzestrzenionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczem innym, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Różnie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To, co tutaj polecamy, jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym,

który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach choroby chronicznej zastarzałej.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze, posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej **ZUPEŁNIE DARMO.**

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze:

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalterstrasse 5. Oddział 28.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

≡ Skutek ≡
nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡
pewne i szybkie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczonych znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769

